Nr. 280. Poniedziałek 6. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 26. listopada. Na rzecz nowo-założonej szkoły trywialnej w Jamnicy, obwodu Stanisławowskiego, zapewniła gmina tamtejsza na utrzymanie nauczyciela i zakupienie drzewa dla szkoły roczną kwotę 160 złr. m. k. w gotówce, ofiarowała dwa grunta w objętości 1 morga i 390 sążni kwadratowych dla użytku nauczyciela i przyjęła na siebie obowiązek utrzymywania budynku szkolnego w dobrym stanie, tudzież sprawianie sprzętów szkolnych.

Udowodniona tym czynem dążność do popierania nauk ludu podaje się z wyrazem należytego uznania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 4. grudnia. Według nadesłanych do końca listopada r. b. odnośnych raportów nie ma już w żadnem zarazą na bydło dotkniętem miejscu kraju naszego ani jednej chorej sztuki bydła i w ogóle tylko dwa miejsca w obwodzie Czortkowskim i tyleż w obwodzie Bukowińskim dla nieupłynionego jeszcze zupełnie 20dniowego peryodu obserwacyjnego uważane są za dotknięte zarazą.

Podajemy ten rezultat nieustannego i gorliwego przestrzegania przepisów policyi weterynarnej upoważniający do nadziei prędkiego zupełnego przytłumienia zarazy z tą uwagą do wiadomości publicznej, że według zestawienia dat odnośnych zaraza na bydło podczas ostatniego grasowania w tym kraju koronnym w 5 obwodach i 22 miejscach liczących 6897 sztuk bydła, dotknęła w ogóle 812 sztuk, z których 258 sztuk wyzdrowiało, 525 odeszło, a 29 dla konstatowania zarazy pałką zabito.

Wydany niedawno drugi tom dzieła hrabi C. L. Ficquelmont „Lord Palmerston, Anglia i Kontynent" odznacza się równie jak poprzedzający głębokością i bystrością pojęcia, wzniosłością obranego stanowiska i jasnym, ujmującym, gładkim wykładem. Autor objawia powołanie swoje jako mąż stanu, niepowoduje się bowiem jak inni publicyści jednostronnym systemem, przesądem, a bynajmniej nieużywa tak jak inni szczerego złota prawd politycznych do pozłocenia lekkiego błyszczącego towaru. Z wymownych słów jego nieodzywa się duch exkluzyjny; niejest on wyłącznie ani historykiem, ani dyplomatycznym kalkulatorem, i równie dobrze obeznany z historyą jak z formami i prawidłami praktycznej dyplomacyi, ściśle się trzyma kotwicy chrześciańskiej wiary, ale też i niewzgardza drogą badania, na której rozpoznawczy rozum przyświeca badaczowi. Jego zapatrywanie się jest całkowite, obejmujące wszystkie strony natury ludzkiej, a przeto trafne. Ten tylko bowiem zdoła dokładnie rozwiązać zawiłe częstokroć zagadki publicznego i społecznego życia, kto z zupełną bezstronnością ducha i umysłu przystępuje do swego zadania, a przytem posiada najdokładniejszą praktyczną wiadomość wszystkich właściwości i kierunków natury ludzkiej, tudzież dar trafnego łączenia wszystkich ważniejszych rzeczywistych stosunków. Ogólne doktryny w polityce niewiele zazwyczaj przynoszą pożytku; ale tem szacowniejszą i pożyteczniejszą okazuje się praktyczna, powołana polityka bądź ona się objawia w czynach bądź, jak tutaj, w piśmie.

Przeważające o wiele stanowisko publicystyki w zachodniej Europie, po największej części przypisać należy tej przyczynie, że wielcy mężowie stanu tam częściej niż gdzieindziej rezultaty czynności i badań swoich przekazywali potomności. Dzieło hr. Ficquelmont staje godnie w rzędzie tego rodzaju płodów. Na dowód, z jak głęboką znajomością rzeczy autor obchodzić się umie z najtrudniejszemi materyami i jak trafnie je wyświeca, przytaczamy ustęp, gdzie podaje przyczyny, które w r. 1831 spodowały Anglię pochwalić podział królestwa Niderlandów i które ją już poprzednio nagliły do osłabienia egzystencyi tego królestwa, chociaż jak wiadomo właśnie ta sama Anglia w r. 1815 wszelkich sił używała, ażeby utworzenie tego królestwa przywieść do skutku. Czytamy na stronie 65. co następuje:

„Według dat urzędowych liczy ludność poddana Holendrom w Wschodnich Indyach przeszło 20 milionów dusz, które w połowie należą do tak pracowitej, czynnej, pojętnej a dla cywilizacyi tak łatwo przystępnej rasy malajskiej. Od czasu przywrócenia pokoju świata powiodło się rządowi holenderskiemu podbić całą wyspę Jawę i zaprowadzić tam na jak najobszerniejszy rozmiar uprawę kawy; ta wyspa sama liczy do dziesięciu milionów mieszkańców."

„W roku 1815 podbiła Holandya także całą wyspę Celebes z ludnością trzech milionów."

„Sumatra również cała pod panowaniem holenderskiem liczy 3,500,000 mieszkańców. Ludność zaś posiadłości holenderskich na wyspie Borneo wynosi 4,750,000 dusz."

„Jeżeli się powiedzie Holandyi owładnąć całą tę wyspę, która jest największą z australskich, (jeżeli Nową-Holandyę nazwiemy kontynentem), natenczas stałoby się kolonialne stanowisko Holandyi niezwyciężonem; wyspa Borneo bowiem zasłaniałaby ją od kontynentu indyjskiego. Pytanie więc, czyli to nie ze względu na przyszłość lord Palmerston widział się spowodowanym zaszczycać swoją szczególną protekcyą pana James Brooke, owego angielskiego awanturnika, który na własną rękę założył kolonię na owej części wyspy Borneo, która w najbliższej jest styczności z państwem indyjsko-angielskiem i leży jak wiadomo na zachód krainy będącej w posiadaniu Holenderskiem."

„Szybki rozwój holenderskiej potęgi kolonialnej od czasu założenia królestwa Niederlandzkiego musiał w Anglii wzniecać obawy na wypadek emancypacyi państwa indyjsko-angielskiego."

„Ponieważ w Europie niebyło przyczyny którąby mogła była powodować Anglię do zniszczenia własnego dzieła, musimy przeto przyjąć za jedyną podstawę jej wyrachowania, że chciała na dwie połowy rozdzielić królestwo niederlandzkie, ażeby w tym samym stosunku osłabić potęgę kolonialną Holandyi, gdyż od siły kraju macierzystego zawisła potęga kolonii."

„To postanowienie powzięto bez względu na wszelkie usposobienie stronnicze. Torysowie uczynili pierwszy krok, Whigowie zgadzali się w tym względzie zupełnie z ich zdaniem, jednak stósownie do właściwych swoich dążności posunęli się jeszcze dalej. Wykazaliśmy jak korzystali ze sposobności, ażeby Anglii względem kontynentu nadać stanowisko różniące się zupełnie od tego, które zajmowała od dawna pod przewodnictwem ich przeciwników. Równocześnie bowiem zaszła zmiana w zasadach, w polityce i w przymierzach." *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 1. grudnia. Uroczystość orderu złotego runa odbędzie się w niedzielę w sali rycerskiej c. k. burgu. Wszyscy przytomni tu kawalerowie złotego runa zgromadzą się przy tej sposobności w zupełnym ornacie pomienionego orderu.

— Kawalerami orderu złotego runa mianowano jak słychać oprócz dawniejszych: księcia Trautmannsdorf, księcia Batthyany, księcia Salm (radzcę państwa), hrabię Lanckorońskiego (ochmistrza dworu) landgrafa Fürstenberg, feldmarszałka barona Wimpffen, tudzież feldzeugmajstrów hrabię Ficquelmont i hrabię Wratislaw.

— Negocyacye austryacko-niemieckiego zjednoczenia pocztowego z Francyą odbywają się w należytym porządku. Jakoż donoszą w tej mierze z Paryża, że już porozumiano się względem wagi listów pojedyńczych, która we Francyi mniej wynosi niż w zjednoczeniu pocztowem, co dotychczas utrudniało najwięcej zawarcie traktatu.

— Dnia dzisiejszego weszło w moc obowiązującą kilka postanowień w sprawie austryacko-esteńsko-parmeńskiego zjednoczenia celnego, na mocy czego mogą teraz być wprowadzane do Austryi bez żadnej opłaty cła wszystkie ziemiopłody i krajowo-gospodarcze wyroby, tudzież niektóre przemysłowe wyroby Parmy i Modeny.

— Jak słychać odbywaja się w ministeryum negocyacye względem ogłoszenia ustawy kolonizacyjnej dla Węgier. Projekt do tej ustawy wzięty będzie wkrótce pod decydującą obradę, zwłaszcza że zamiarem jest rządu osiedlić wychodźców austryackich z najbliższą już wiosną we Węgrzech.

— Z Teheranu donoszą z 19. października, że c. k. kapitan piechoty Gamoens, tudzież kapitan inżynierów Zatti wystąpili z perskiej służby, i opatrzeni ze strony rządu perskiego dostatecznym zasobem pieniężnym na podróż, znajdują się już w drodze do Austryi.

— Między Austryą i kilku rządami niemieckiemi rozpoczęto negocyacye względem wzajemnej i bezpłatnej kuracyi poddanych zapadłych na zdrowiu w czasie ich pobytu lub podróży w tych państwach. *(W. Ll.ó*

— Donoszą z Węgier, że łatwość, z jaką tam bez wszelkiej przeszkody zaprowadzono monopol tabaki i tytoniu i pomyślne finansowe rezultaty jego, przewyższyły wszelkie oczekiwanie, i są bardzo pocieszającym dowodem posłuszeństwa tamtejszych mieszkańców ku przepisom władzy i stosowności wydanych rozporządzeń. *(L.k.a.)*

(Kurs wiédeński z 4. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $95^{3}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% $85^{1}/_{16}$; 4% —. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $140^{1}/_{8}$. Wiéd. miejsko bank. $59^{1}/_{2}$. Akcye bankowe 1353. Akcye kolei pół. 2415. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 740. Lloyd 660.

Francya.

(Artykuł „Monitora“ o Cesarstwie. — Uchwała rady miasta Strasburga.)

Paryż. 27. listopada. „*Monitror*“ zawiera dziś dla *inauguracyi Cesarstwa* dłuższy rozumujący artykuł. Po rozbiorze kwestyi, dla czego naród francuski niechce republiki lecz monarchyi, a między monarchyami ani legitymistycznej ani orleanistowskiej, ale właśnie cesarskiej, kreśla „*Monitor*“ dla nowej Ery następujący *program:* „Cesarstwo jest panowaniem równości i opieką wszystkich interesów; jest ono demokracyą z siłą i hierarchyą w rządzie, z porządkiem w pracy, bezpieczeństwem dla oszczędzonego majątku, z poważeniem dla religii, ze sławą upłynionego czasu, pomyślnością wewnątrz i godnością na zewnątrz. Dziś jest Cesarstwo pokojem, czynnym obfitym w owoce pokojem, dążącym do zaszczytnych zdobyczy, ale tylko na szlachetnej drodze umiejętności i kunsztów, gdzie każde zwycięztwo dobrodziejstwem jest dla ludzkości. Lud mógł pomimo zdrowego rozumu swego dać się na chwilę zaślepić zwodniczym utopiom: ale dzięki mądrości męża, którego sobie obrał naczelnikiem, zarzucił wnet znowu swoje błędy. Ludwik Napoleon umiał zniszczyć niebezpieczny wpływ socyalizmu, idąc stanowczą drogą postępów, i urzeczywistniając szlachetne i praktyczne życzenia prawdziwych patryotów. Przedewszystkiem i w interesie wszystkich musiał porządek być przywrócony, musiano nanowo ożywić pracę i zaufanie, obudzić uczucie moralności, przypomnąć uszanowanie dla religii i prawa, wskrzesić powagę i godność rządu; musiano ukończyć sieć kolei żelaznych, zmniejszyć stopę procentową, administracyę uczynić łatwiejszą przez decentralizacyę; armię musiano zredukować i zabezpieczyć byt żołnierza; musiano sądownictwo uczynić przystępnem także dla ubogich, tańszem uczynić życie robotnikowi, utworzyć zdrowe mieszkania, oszczędzenia i chleba na starość dla niego; dla ludności wiejskiej potrzeba było ułatwić podatek gruntowy, dać ludowi wiejskiemu kapitały do dyspozycyi, dla polepszenia gruntu pod uprawę i dla spłacenia długów, potrzeba było nakoniec całości instytucyi, które podwójną miały korzyść, że były wszystkim pożyteczne nie robiąc uszczerbku nikomu. Niemasz ani jednej między temi potrzebami, którąby się Wybrany narodu niebył szczerze zajmował i której zaspokojenia niebyłby zabezpieczył z owym pewnym taktem i z ową siłą decydującą, której Francya już od dawna nieznała. — Tyle o przeszłości. Co do przyszłości, tedy program Cesarstwa skreślony naprzód w mowie w Bordeaux właśnie potwierdzonym został w poselstwie do Ciała prawodawczego. Przez pochodzenie i antecendencye swoje zajmując stanowisko wyższe nad walki stronnicze zdoła nowy rząd połączyć stałość z umiarkowaniem i zawsze starać się będzie płodnemi uczynić *wielkie interesa*, *które rozwija oświata i pokój.* Mąż którego Francya ukoronowała, upatruje w nowem wywyższeniu swojem *tylko większy przez lud nań włożony obowiązek*, *wyższe przez Opatrzność poruczone sobie posłannictwo.* Te słowa pokazują z jak religijnem usposobieniem Ludwik Napoleon przygotowuje się do proklamacyi Cesarstwa. Francya wiedząc ile pomyślności i wielkości oczekiwać może od rządu zbudowanego na tak obszernych podstawach, byłaby szczęśliwą obchodzić publicznemi festynami zdarzenie będące tryumfem jej rozumu i zarówno jej woli. Ale nowy Cesarz przejęty poważnemi obowiązkami, jakie nań wkłada to świetne świadectwo przychylności ludu, woli zespolić naród z swojemi wspaniałomyślnemi zamiarami. Dobrodziejstwami na rzecz klas ubogich i cierpiących, czynami łaski chce Ludwik Napoleon rozpocząć swoje panowanie.

Wydział gminy miasta Paryża postanowił na wczorajszem posiedzeniu, na pamiątkę głosowania nad Cesarstwem dać prefektowi Sekwany do dyspozycyi 160,000 franków na następujące *dobroczynne cele*: 36,000 franków na wykupienie wszystkich materyałów zastawionych w domu zastawniczym; 18,000 fr. na wykupienie kołder; 66,000 fr. na zapłacenie zaległych pieniędzy dla ubogich i 40,000 fr. na rozdanie odzieży między najuboższe dzieci w szkołach i ochronach.

Rada miejska w Straszburgu powzięła przy sposobności nastąpić mającej proklamacyi Cesarstwa ważną uchwałę. Darowała bowiem Ludwikowi Napoleonowi tamtejszy do miasta należący zamek i tym sposobem zrobiła z Straszburga cesarską rezydencyę. Burmistrz tego miasta bawiący obecnie jako członek Ciała prawodawczego w Paryżu otrzymał zlecenie uwiadomić prezydenta o tej uchwale rady gminy. Miasto Straszburg darowało jak wiadomo zamek ten Cesarzowi Napoleonowi; pozostał on własnością korony aż do r. 1831, w którymto czasie, znowu miastu został zwrócony. *(P. Z.)*

(Ogłoszenie w „Monitorze.“ — Ciało prawodawcze. — Głosowanie.)

Paryż, 28. listopada. „*Moniteur*“ donosi: J. cesarzew. Mość książę prezydent otrzymał zawiadamiające pismo J. M. Cesarza Rosyi o zgonie J. cesarzew. Mości księcia Maxymiliana Leuchtenbergskiego, małżonka Jej cesarzew. M. wielkiej księżnej Maryi Mikołajównej. Pismo to wręczył ministrowi spraw zewnętrznych książę Kurakin, ajent rosyjski w nieobecności ministra pana Kisselewa.

— „*Moniteur*“ donosi dzisiaj *o darowiźnie cesarskiego zamku w Sztrassburgu Napoleonowi III.*, którą tamtejsza rada gminy uchwaliła, i co wskazuje na przyjęcie tej darowizny.

— *Ciało prawodawcze* zebrało się nawet i dzisiaj w dzień niedzielny dla dalszego obliczenia głosów wotujących za cesarstwem. Rezultat głosowania Algieryi, armii włoskiej i niektórych dystryktów poląd nie jest wiadomy, zaczem też i rezultat ogłoszony w dzisiejszym *Monitorze* nie jest jeszcze dokładny.

Stosunek jego jest następujący:

86 departamentów:	7,432.009	Tak,	238.861	Nie
Armia lądowa: . .	234.860	„	8476	„
Wojska okrętowe: .	47.716	„	2020	„

Ludność cywilna Francyi dała więc 31 razy tyle głosów za Cesarstwem jak przeciw Cesarstwu, armia lądowa 28 razy, wojska zaś lądowe 24 razy; armia przeto gorzej jest usposobiona od masy narodu. — Zestawienie wotów w różnych departamentach Francyi nastręcza uwagi godne szczegóły. — W departamencie *Ille-et-Vilaine*, rodzinnej siedzibie byłego deputowanego *Andren de Kerdrel* i znanym zresztą z legimistowskich usposobień głosowało z 150.796 wyborców 111.087, przyczem jest 109.138 głosów przychylnych, w departamencie zaś ujść Rodanu również uważanym za legitymistowski, okazali wyborcy tamtejsi szczególną obojętność w sprawie cesarstwa, bowiem z liczby 105.233 głosowało tylko 55.030, tak, że liczba 51.905 głosujących za cesarstwem nie wynosi nawet i połowy wpisanych wyborców. Z pomiędzy departamentów, które roku tego dały pomyślniejsze wota niż 20. i 21. grudnia 1851, zajmuje pierwsze miejsce departament *Drome*, gdzie tym razem było o 15.012 więcej głosów przychylnych, a oraz i o 8761 mniej głosów nieprzychylnych. Wiele gmin głosowało jednomyślnie za cesarstwem, inne głosowały prawie jednozgodnie. Takich gmin, które jednomyślnie za cesarstwem głosowały, naliczono w departamencie *Loiret* 91, w *górnej Saonie* 460, w *Nièvre* 232, w *Isere* 295, w departamencie *niższego Renu* 237. *(P. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 1. grudnia. Dzisiaj proklamował korpus ustawodawczy Cesarstwo; o godzinie 8. wieczór zaniesie księciu sprawdzony plebiscyt, a mianowicie 7,824.189 „Za,“ a 253.145 „Przeciw“ Cesarstwu. — Względem nadesłanej z departamentu Mozeli protestacyi przeciw nieregularnemu tokowi podczas głosowania, przeszło ciało ustawodawcze do porządku dziennego. *(Abdb. W. Z.)*

Włochy.

Według wiadomości nadchodzących z Sabaudyi panuje tam wewnętrzna agitacya, której jawnym celem jest zbliżenie do Francyi, ale ukryte jej sprężyny muszą być odgadnione. Dalecy bowiem od tego, ażeby rząd francuski obwiniać o udział w objawiających się tam dążnościach, są owszem wszyscy dobrze zawiadomieni tego zdania, że tylko partya rewolucyjna tym ruchowi przewodniczy. Zniewolona niepomyślnemi okolicznościami ukrywać się tu i owdzie przybiera ona rozmaite maski, a ponieważ jej głównie na tem zależy, ażeby rozsiewać zamieszanie, nie trzyma się przeto bynajmniej ściśle obowiązków sumienności.

Sposób, w jaki przemawiają po największej części dzienniki wychodzące w Sabaudyi, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do prawdy powyższego zdania. Gdzie panowie Eugen Sue i Victor Hugo są współpracownikami, tam tylko rewolucya i nieporządek mogą być programem. Łatwo pojąć, że zwolennicy tego stronnictwa przy tej sposobności korzystać usiłują z dawniejszych wspomnień równie jak i z związku, jaki w niejednym względzie zachodzi między ludnością Sabaudyi i Francyi.

Zdaje się przeto, że ta agitacya głównie jest wymierzoną przeciw samemu rządowi francuskiemu. Albowiem równie jak bez wątpienia jego zamiarem być musi unikać wszelkiej sposobności do konfliktów z innemi państwami europejskiemi, o ile cała Europa interesowana i solidarnie zobowiązaną jest w utrzymaniu traktatami zagwarantowanych stosunków terytoryalnych; tak też z drugiej strony nie może choćby na chwilę tylko zachodzić żadne porozumienie między rządem francuskim i ową niegodziwą partyą, która otwarcie zagraża śmiercią naczelnikowi państwa francuskiego. Błędy dawniejszego rządu piemonckiego nie mało się zapewne przyczyniły do żywienia złych chęci w Sabaudyi, mianowicie obejście się z duchowieństwem dało tam zapewne wiele powodu do ciężkich skarg i szkodliwych porównań. Teraźniejsze ministeryum Piemontu, jakkolwiek pochodzenie jego jest to samo, nie zaniedba zapewne uwzględnić w obecnej chwili znacznie zmienionych stosunków.

Niedawno dopiero doniesiono o zdarzeniu, że jeden z wychodźców francuskich nazwiskiem Barral został schwytany w chwili, kiedy znaczne zapasy prochu i dwa tysiące egzemplarzy pamfletu Wiktora Hugo pod Chambery chciał przewieźć przez granicę do Francyi. Ta wskazówka jest dostatecznym dowodem wobec całego świata, że agitacya w Sabaudyi teraźniejszemu porządkowi rzeczy we Francyi nie może przynieść żadnej korzyści, lecz tylko niebezpieczeństwem mu grozi. W takim składzie rzeczy nie omieszka zapewne rząd piemoncki dopełnić swego obowiązku i utrzymać wszelkiemi środkami bezpieczeństwo owej prowincyi. *(L. k. a.)*

(Depesza telegraficzna.)

Turyn, 30. listopada. Minister sprawiedliwości przedłożył izbom do potwierdzenia wniosek do ustawy względem płacy dopełniającej dla duchowieństwa wyspy Sardynii. *(L. k. a.)*

Prusy.

(Zagajenie posiedzeń izb pruskich.)

Berlin, 29. listopada. Po nabożeństwie w kościele katedralnym i w kościele św. Jadwigi zgromadzili się dziś w południe o 12. godzinie członkowie obydwóch izb w Białej sali królewskiego zamku. Na mocy najwyższego upoważnienia z dnia 27. b. m. zagaił prezydent rady ministrów baron Manteuffel posiedzenie izb następującą przemową:

„Mości panowie pierwszej i drugiej izby!

Jego Królewska Mość, nasz najłaskawszy Monarcha polecił mi najwyższem upoważnieniem z dnia 27. listopada r. b. zagajenie izb w Jego najwyższem imieniu. Nowy peryod legislatury wymaga Waszej czynności dla prac, które wielką korzyść przyniosą krajowi, jeżeli zgodnie towarzyszyć im będą rozum i doświadczenie, czynny patryotyzm, bezstronność i poświęcenie.

Oby owoce tej sesyi udowodniły, żeście panowie wszyscy przejęci byli tem przekonaniem, i niem się powodowali.

Wykaz wydatków i dochodów państwa poda panom dowód, że rząd Jego Królewskiej Mości usiłował z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb tak uregulować wydatki państwa, jak tego wymagają od dawna przyjęte zasady porządku i oszczędności w naszej administracyi finansów.

Żałować wypada, że traktat z królestwem hanowerskiem z dnia 7. września 1851 potwierdzony przez izby w ostatnim peryodzie posiedzeń jeszcze niezostał wszechstronnie przyjętym, tak iżby w rozwoju całego związku celnego zapewnił pomyślną przyszłość wszystkim gałęziom przemysłu i handlu. Ale równie jak rząd Jego królewskiej Mości nieodwraca uwagi od tego celu tak też sobie tuszy, że i nadal, jak dotychczas pewnym jest przyzwolenia kraju, jeżeli niechce utrzymania teraźniejszej objętości związku cłowego pod warunkami, któreby równie interes Prus jak i pomyślny rozwój całego związku cłowego naraziły na niebezpieczeństwo.

Rząd ma staranie o to, ażeby w miarę sił finansowych pomnożyć i rozszerzyć środki komunikacyjne, które nietylko podwyższają naszą władzę obronną, ale się także ciągle okazują najważniejszą dźwignią handlu i wewnętrznej czynności przemysłowej.

Zbiory nieodpowiedziały wprawdzie oczekiwaniom, do jakich upoważniał stan plonów na wiosnę i sprzyjająca po największej części pogoda w lecie, jednak są tego rodzaju, że daleką jest wszelka obawa niezwykłej drożyzny.

Ponieważ narady izb podczas ostatniej sesyi pomnożyły i utwierdziły ważne wątpliwości ze względu na zaprowadzenie regulaminu gmin i regulaminu obwodowego i prowincyi z dnia 11. marca 1850, przeto na mocy najwyższego rozporządzenia z dnia 19. czerwca r. b. wstrzymano dalsze wykonanie tych ustaw. Nagłość téj sprawy wymaga spiesznego załatwienia projektów, które panom w tych ważnych przedmiotach niezwłocznie będą przedłożone.

Przy końcu przeszłej sesyi nieprzyszło do skutku porozumienie względem odmiennego utworzenia pierwszej izby. Rząd Jego królewskiej Mości wydał przeto stosownie do art. 65. prowizoryczne rozporządzenie, które panom niezwłocznie do decyzyi będzie przedłożone.

Równocześnie przedłoży się panom projekt do ustawy względem złożenia pierwszej izby, którego zamiarem jest uwolnić koronę w tym względzie od ograniczeń, które niesą dostatecznie uzasadnione w interesach kraju. — Nierozdzielność tych interesów od interesów korony wskazuje rządowi Jego królewskiej Mości w ogóle drogę, której się przy rozwoju konstytucyi Monarchyi niezmiennie trzymać musi.

Rząd dalekim jest od tego, ażeby stawił w kwestyi swobody, których mądre używanie uważa za potrzebne dla moralnego rozwoju ludu, ale historya kraju równie jak i obecne jego stosunki niezostawiają żadnej wątpliwości, że władza królewska w Prusiech niepowinna być sparaliżowana i osłabiona. Jedność tronu i kraju, powołanie rządu niezawisłego od dążności stronniczych do sprawiedliwości względem wszystkich, jedność wszystkich części ludu w poświęceniu dla ojczyzny, te podstawy wewnętrznej pomyślności Prus i utrzymania ich europejskiego stanowiska, muszą owszem otrzymać przez konstytucyę monarchyi nowe i pewne gwarancye.

Mości Panowie! Chciejcie razem z rządem jego królewskiej Mości poważnie i szczerze dążyć do tego celu na moralnej ale pewnej drodze prawnego rozwoju, a za pomocą Boga przyniosą owoce tej wspólnej pracy krajowi t wałą pomyślność. Panowie zaś sami znajdziecie w świadomości wiernego pełnienia obowiązków względem Monarchy i ojczyzny obfitą nagrodę.

Niniejszem ogłaszam na mocy udzielonego mi najwyższego upoważnienia, że posiedzenie izb jest otwarte. *(Abl. W. Z.)*

(Kurs gieldy berlińskiej z 1. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101¼ p. 4½% z r. 1850 103¼. 4½% z r. 1852 103⅜. Obligacye długu państwa 93⅞. Akcye bank. 108¾. l. Pol. list. zastaw. --; nowe 97½; Pol. 500 l. 91½; 300 l. 158 l. Frydrychsdory 13$^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty 88⅔.

Turcya.

(Wyslanie nauczycieli do Bośnii. — Zajście w Ajutab.)

Konstantynopol, 14. listopada. Rząd wysłał do Bośnii znaczną liczbę nauczycieli dla zaprowadzenia tam szkół regularnych. Wysłani nauczyciele opatrzeni zostali w potrzebne środki pomocnicze, książki i t. p.

Z Aleppo donoszą pod dniem 22. z. m., że spokój w mieście Ajutab bardzo był zagrożony przez zawiść dwóch stronnictw; gubernator jednak zdołał za pomocą stósownych środków utrzymać porządek. *(Abbl. W.-Z.)*

(Stan rzeczy w prowincyach tureckich.)

Dla obrony od napadów ponawiających się ciągle ze strony Montenegrynów i dla poskromienia należących do Porty Rajów z Grahowo, Gazko, Zubizo, Krusewica, Novescinic, Szoniewo, Niksicz, które po części spólnie z Montenegrynami trzymać się zdają, wysłał turecki rząd znaczne posiłki wojskowe na granicę, tak, że między Taslidya, Gasko, Trebinie i Mostarem stoi teraz około 8000 ludzi, tudzież kilka dział.

Muzułmanie w Niksicz nie mogą opuścić swoich domów, w których od wzburzonych Rajów wyraźnie są oblężeni. Podobnież słychać, że 3000 Montenegrynów zamyśla napaść na turecką włość Bitchia.

Ludność z Zubizo nie chce płacić nałożonego na nią oddawna haraczu, po jednym talarze od domu. Włość Korienich, lubo całkiem od Muzułmanów zamieszkana, zawarła związek z chrześciańskimi mieszkańcami Grahowy, i zdaje się, że wszystkie gminy okolicy graniczącej z obwodem Raguzy, uzbrajają się mniej więcej do oporu przeciw wykonawczej władzy Porty.

Po całej Herzegowinie przeciągają emisaryusze, którzy podburzają mieszkańców. Zresztą dla obrony granicy austryackiej użyto na wszelki wypadek potrzebnych środków ostrożności. Również niespokojne ciągle miasto Jakowa w północnej Albanii musiano wojskiem obsadzić. Tosun Basza z Priserendi wykonał przysłany mu w tej mierze od Omera Baszy rozkaz bez dobycia oręża. *(L. k. a.)*

— Montenegryni w napadach swych na Herzegowinę mieli się także na chrześciańskich mieszkańcach tamtejszego kraju dopuścić gwałtów. Krajowy szef Dalmacyi udał się, jak słychać, dla nagłości sprawy wprost do księcia Montenegro i wezwał go, ażeby zapobiegł takiemu postępowaniu przeciw Chrześcianom. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 1. grudnia. Dnia 9. grudnia odroczy się parlament na kilka tygodni. *(A. B. W. Z.)*

Paryż, 1. grudnia. Ostateczny rezultat głosowania z wyłączeniem kolonii: 7,824.189 „Za“ cesarstwem, a 253.145 „przeciw.“ Dekretem z dnia 30. listopada będą natychmiast wypuszczeni wszyscy uwięzieni dla pokrycia kar pieniężnych i kosztów. W departamentach odbędzie się proklamacya Cesarstwa w przyszłą niedzielę. *(P. Z.)*

Paryż, 2. grudnia. Dzisiejszy „*Moniteur*“ zawiera mianowanie jenerałów St. Arnaud, Magnan i Castellane marszałkami Francyi. Ogłoszenie tej ustawy zaczyna się formułą: *Nous Napoleon III. par la Grace de Dieu et la volonté nationale Empereur des Français.* (My Napoleon III. z Bożej łaski i z woli narodu Cesarz Francuzów.) Na wszystkie przekroczenia druku, tudzież na wszystkie kary za popełnione przestępstwa (contraventions) wyszła powszechna amnestya. Również opuszczono wszystkie nie wykonane

jeszcze kary dyscyplinarne gwardyi narodowej. — Deputacyi trzech wielkich władz państwa odpowiedział Ludwik Napoleon: Nowo inaugurowane Cesarstwo nie jest produktem przemocy, zdobyczy lub podstępu, ale prawnym rezultatem woli narodu. Obejmuję godność cesarską z odwagą pod imieniem Napoleona III. Tytuł ten utworzony entuzyazmem ludu, prawnie proponowany i przez cały naród ratyfikowany Nazwa ta nie zawiera w sobie zaparcia się poprzedzających rządów, bo wszystkie rządy są solidarne. Ale jest obowiązkiem jego wspomnieć o świetnem panowaniu pierwszego szefa familii i o prawowitym chociaż ephemerycznym tytule jego syna. Imię „Napoleon III." nie jest nic nieznaczącem uroszczeniem dynastycznem, lecz hołdem złożonym prawowitemu rządowi, któremu Francya zawdzięcza najpiękniejsze karty swej nowej historyi. Przyjmijcie Panowie moją przysięgę, że jakkolwiek mam stanowczą wolę utrzymania pokoju, nie ustąpię jednak w niczem pod względem honoru i godności Francyi.

(Abbl. W. Z.)

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. i 5. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 0 75	+ 1₀	+ 3°	północ-zach.₀	pochm. mgła desz.
2 god. pop.	28 0 20	+ 2,5°	+ 1°	"	" śnieg
10 god. wie.	28 0 22	+ 2°		"	"
6 god. zran.	27 11 59	+ 2,5°	+ 4°	zachodni₁	pochm. śnieg
2 god. pop.	27 11 15	+ 4°	+ 2°	połud.-zach.₂	pochm. deszcz
10 god. wie.	27 10 72	+ 3°		"	" "

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. grudnia.

PP. Morawski Stanisław, c. k. komisarz obwod., z Żółkwi. — Jorkasch Adolf, c. k. koncypista, z Brzeżan. — Kroebel Franciszek, c. k. gub. sekret., z Żółkwi. — Schumann Juliusz, c. k. komis. obwodowy, z Żółkwi.

Dnia 5. grudnia.

Baron Konopka Jan, z Mikuliniec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. grudnia.

PP. Rojowski Feliks, do Cieszanowa. -- Malczewski Henryk, do Grzyłowód.

Dnia 5. grudnia.

PP. Głowacki Henryk, do Kozówki. — Garapich Władysław, do Cebrowa. — Kunaszewski Władysław, do Złoczowa.

Kurs lwowski.

Dnia 4—5. grudnia.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	23	5	26
Dukat cesarski	" "	5	27	5	31
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	25	9	28
Rubel śr. rosyjski	" "	1	49½	1	50½
Talar pruski	" "	1	41	1	42
Polski kurant i pięciozłotówk.	" "	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	" "	90	—	90	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 4. grudnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	12
Przedano " " 100 po	" "	—	—
Dawano " " za 100	" "	—	—
Żądano " " za 100	" "	90	42

(Kurs wekslowy wiedeński z 4. grudnia.)

Amsterdam l 2. m. 160½. Augsburg 116 l. uso. Frankfurt 115¼ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 172 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.23. l. 3. m. Medyolan 115½. Marsylia 135½ l. Paryż 135¾ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 96. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94 15/16. Lomb. 106⅛.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 3. grudnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 20¾. Ces. dukatów obrączkowych agio. 20¼. Ros. Imperyały 9.20. Srebra agio 15½ gotówką.

T E A T R.

Dziś: Przed. niem: **„Marianne, die Mutter des Regiments,"** *oder:* **„Ein weibliches Herz."**

Jutro: Opera. niem.: **„Czar und Zimmermann."**

W środę: Przed. polsk.: **„Marnotrawca."**

Na c. k. loteryi we Lwowie wyciągnięto dnia 4. grudnia 1852 roku następujące pięć numera:

38. 78. 32. 51. 4.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 18. grudnia 1852 i 5. stycznia 1853.

K R O N I K A.

Zdumieć się co od sześciu, siedmiu miesięcy narosło ulotnych pisemek w Paryżu! a pisemek bez żółci i zmarszczku, skarby pustoty, ogłady, dowcipu; tętna geniuszów weselnych odkąd się podwoje politycznym samozwańcom zamknęły. Oratorskie trąby ucichły, za-to odżyły spłoszone wróble, czyżyki, szpaki, i wszystko to teraz swiegoce, skrzydli się, szczebiocze. I kronika poszeptna narosła; z podsłuchów ujęte pomowy płyną nakształt zdroju żywego, jasne i przezroczyste, tylko się w nich przemywać, a patrzyć i słuchać co wnoszą turyści i turystki znad Como i Pruta, jak mowcza zwinność Paryżana wyściela kobierzec dziennikarski, a lotloty dowcipne toczą się z ust do ust i rozsławiają piękne słówko jak zwycięzką zdobyczjaką na polu pamięci. Pod orlem skrzydłem stary Francuza geniusz nowe stawia dowody, z jakim wdziękiem przecudniać się umie w postacie młodzieńcze, i że nie przepomniał i nie zaparł się dawnej swej cnoty: mówić pięknie i pisać przyzwoicie. Wszystko inne odkwita, więdnieje, wznosi się i upada w tym dziwnym kraju przemian bajecznych, ale kunszt mowy i pisma, jak wiekuista roślina wiecznie się zieleni, wiecznie w kwiecie. Wolno o tém sądzić jak się komu podoba; ale co prawda to prawda: że gdzie mowa piękna, tam i wesołość rośnie i gody idą na gody. — Tak sobie na to i owo, co u nas ludzie czytają i piszą, niektórzy pomrukują — i z podsłuchu w kronice zapisujemy.

Konwent *Krystynopolski* OO. Bernardynów przesłał w pamięci świadczonych łask ku odbudowaniu spalonego u nich kościoła, następujące **Podziękowanie** dla łaskawych Dobrodziejów klasztoru swego:

„W. *Blauth*, c. k. komisarz przy urzędzie obwodowym w Żółkwi, urządził na dniu 15. sierpnia r. b. wieczór muzyczny z którego dochód przeznaczył w połowie na rzecz pogorzałego klasztoru OO. Bernadynów w Krystynopolu, w ¼ części na rzecz konwentu OO. Bazylianów, ostatnia ¼ rozdaną została między ubogich wszelkich wyznań w mieście przebywających.

Przełożony konwentu Krystonopolskiego OO. Bernardynów, na którego ręce ofiara ta w kwocie 298 złr. 48¼ kr. w mon. konw. została przesłaną, poczytuje sobie za miły obowiązek, publiczne złożyć podziękowanie Wmu komisarzowi Blauth za jego troskliwość, trudy i skutek, którego pomyślność jest najwymówniejszym dowodem jego niezmordowanych usiłowań.

Klasztor Krystynopolski utrzymujący się wyłącznie ze wsparcia publicznego i prywatnego, uległ przez pogorzel, która kościół jego i część budowli spustoszyła, tak ciężkiej i dolegliwej klęsce, że ze smutnego położenia, w jakie popadł, nigdy o własnych siłach wydobyć się byłby nie mógł; a im większe przewidywał trudności podniesienia się z upadku, im więcej powątpiewał o przyszłości swojej, tem z większem uczuciem wdzięczności spisuje imiona dobroczyńców swoich, ludzi których nieskażone serca nie przestały jeszcze czuć litości dla cierpiących, i wewnętrznej nagrody za czyn prawy; ludzi dla których niknienie przybytków pańskich, nie jest przemijającem zdarzeniem.

Obowiązkiem będzie konwentu uczynić o ile możności jawnemi wszystkie dary i imiona wszystkich wspieraczy swoich; — dziś uprzedza tę chwilę, wychodzi ze zwykłego trybu, bo czyn który niniejszem ogłasza, nie jest także zwykłym od ręki uczynionym darem.

Przyjm szanowny mężu podziękę naszę; skutki troskliwości twojej trwać będą tak długo, jak mury siedzib naszych, a wdzięczność zakonu, przetrwa murów trwanie.

Podziękowanie nasze składamy także zacnym osobom, które w koncercie tym udział wzięły, a mianowicie Wnej Annie Teresie Blauth, żonie komisarza obwodowego, Wnej Eufrozynie Pressen, żonie c. k. komisarza cyrkularnego, Wnemu Arturowi Głogowskiemu, właścicielowi dóbr Bojańca, Wmu Doktorowi Weber, lekarzowi cyrkułowemu, Wmu Danek, lekarzowi miejskiemu ze Sokala, wkońcu panu Goebelt, violenczeliście i członkowi orkestry teatralnej Lwowskiej."

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.